

# Jedność NARODOWA

## Biuro Codzienne wojew. białostockiego

(180)

Białystok, dnia 20 czerwca 1946

Rok III

### NUMER SPECJALNY O GŁOSOWANIU LUDOWYM

## REFERENDUM - GŁOSOWANIE LUDOWE

Po raz pierwszy w dziejach polnych Polski cały naród wyraża się bezpośrednio w powszechnym głosowaniu o najważniejszych fundamentalnych sprawach polityki i jego ustroju — 30 czerwca wszyscy pełnoletni obywatele naszego kraju odpowiedzą wyraźnie na trzy pytania, których treść i znaczenie sprowadza się do tego czy droga, obrona i rozwój naszego państwa należy do Krajową Radę Narodową, czy do Komitetu Wyzwolenia Narodu, czy do Rządu Jedności Narodowej, zgodna jest z wolą Narodu, czy Naród drogę tę odrzuca. Pracujący Polski niewątpliwie zrozumie olbrzymią wagę historyczną tego aktu, jakim jest głosowanie ludowe i da temu do wyrazu w wielkim masowym głosowaniu do urn 30 czerwca.

Tak w krótkich i treściwych słowach ujął Prezydent ob. Bolesław Bierut w swym końcowym przemówieniu na X sesji Krajowej Rady Narodowej sens polityczny głosowania ludowego. Głosowanie Ludowe to żądanie jasnej wypowiedzi, że:

chcemy, by masy pracujące wsi, by masy pracowni fizycznych i umysłowych gospodarzami Kraju,  
chcemy, by masy pracujące kożywały z dobrobytu materialnego,  
chcemy, by masy pracujące przysłały z dóbr kulturalnych przez upowszechnienie oświaty,  
chcemy, by o dostępie do wszystkich godności państwowych, cywilnych i wojskowych — decydując nie przywilej, lecz istotną zasługą, nie urodzenie, lecz praca mierzono wartości człowieka,  
chcemy, by w Kraju była atmosfera praworządności,  
chcemy utrwalenia pokoju międzynarodowego,  
chcemy, by nasi ojcowie i matki, mężowie i żony, bracia i siostry nie szli do obozów koncentracyjnych, na szubienicę, na rozstrzelanie, do komór gazowych i katorżniczych,  
chcemy niepodległej, suwerennej, demokratycznej Polski ludowej opartej o Baltyk, Nysę i Odrę.  
Dzień 30 czerwca 1946 r. dzień głosowania ludowego będzie dniem manifestacji narodowej polskiej, w której weźmie udział kilkadziesiąt milionów obywateli Polaków, którym drogę są ideały państwowe i mają serca polskie i polską przysięgę narodową lub przysięgę, płatny przez wroga państwa, który przeszkadza w utrwaleniu się od głosowania lub w głosowaniu ludowego.

W dziejach każdego narodu i państwa są ważne i decydujące zdarzenia historyczne, od których na setki lat zależy los szeregu pokoleń. W naszej historii polskiej mieliśmy szereg wzniosłych, bohaterskich momentów, ale również jak żaden naród upadków, klęsk, cierpień, a w końcu niewoli. Do tego nigdy już nie możemy dopuścić.

**Głosowanie Ludowe, to nie sprawa jednej czy drugiej partii politycznej, to nie sprawa jednego czy drugiego obozu, to nie sprawa tego czy innego ustroju, to nie sprawa Rządu Jedności Narodowej, czy Prezydenta Bol. Bieruta, czy premiera Osóbki-Morawskiego, czy wicepremierów Wiesława Gomułki i Mikołajczyka. Głosowanie Ludowe to sprawa Narodu i Państwa Polskiego — być albo nie być.** W Głosowaniu Ludowym naród odpowie na oszczerce napaści na naród polski, któremu zarzuca się, że w sposób barbarzyński wysiedla Niemców z Polski i zagarnia ziemie rzekomo niemieckie. Jeszcze w oczach naszych tkwi obraz płonących miast i wsi polskich, powieszonych i rozstrzelanych naszych najbliższych, gwałconych i strzelanych naszych córek i siostr, rzuconych w ogień dzieci. W niejednym sercu ojca i

matki tkwi boleść za tymi, którzy mieli być pociechą i radością przy schyłku jego żywota. Czyż krew sześciu milionów Polaków, zamordowanych przez zbirów hitlerowskich ma pójść na marne? Czyż wysiłek, trud i ofiary całego narodu mają się obrócić w niwecz? Czyż matce Polsce wstającej z grobu skrwawionej i skatowanej, córki i synowie nie podadzą ręki i nie udzielą Jej pomocy?

Polska powstała i buduje się — każdy dzień powiększa Jej siły. Jedynie zgodny wysiłek całego narodu bez różnicy na poglądy polityczne może Polsce zapewnić szybki rozwój i wyleczenie się z ran. Musimy leczyć nie tylko rany fizyczne, ale i moralne. Wojna i niewola zdemoralizowała całe szeregi społeczeństwa polskiego. Morduje brat brata — pada tyśiące najlepszych synów Ojczyzny za to, że pracują w fabryce, orzą i sieją, wychowują nasze dzieci, stoją na straży naszego spokoju i bezpieczeństwa. Opinia moralna społeczeństwa musi czynnie występować, musi czynnie reagować — ambona, szkoła i wszystkie czynniki, mające wpływ na społeczeństwo muszą wyraźnie stwierdzić, że mord z jakiegokolwiek strony pochodzący jest tylko mordem i musi być potępiony. Walka po-

lityczna może być tylko prowadzona na kartkę przy wyborach do Sejmu — ścieraniem się opinii publicznej na zebraniach, w gazetach i książkach.

**W dniu 30 czerwca powinniśmy wziąć wszyscy udział w głosowaniu. W dniu tym nie ma partijnych i bezpartyjnych — są tylko Polacy. Odpowiedź trzy razy „tak“ dany dowód, że jesteśmy narodem dojrzałym i kulturalnym i że zdolni jesteśmy rządzić się sami i nikomu nie pozwolimy mieszać się w nasze polskie sprawy.**

Trzy razy „tak“ dowiedzia światu całemu, że jesteśmy zgodni i chcemy Wolnej, Niepodległej i Suwerennej Polski.

Dzień 30 czerwca może być dniem dla Narodu Polskiego i Państwa — dniem zwrotnym w naszej historii, od dnia tego może nastąpić spokój i zgoda. Trzykrotne „tak“ jest obowiązkiem narodowym.

Jako Przewodniczący Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego na woj. białostockie zwracam się z gorącą prośbą, apelem do wszystkich obywateli — do wszystkich Polaków — dołożymy starań, wszelkich wysiłków, aby więcej ani jedna kropla krwi bratniej nie była przelana, aby wszystkie pary rąk polskich wprzęgnięte były w pracę nad odbudową Ojczyzny. Krew wspólnie przelana w walce z najeźdźcą hitlerowskim niech nas scementuje — niech nasze polskie serca biją jednym rytmem dla tej Polski, do której szli i ci w I i II Armii ze Związku Radzieckiego i ci, co szli przez Narwik, Tobruk, Monte Casino i ci spod znaku Gwardii Ludowej, Armii Krajowej i Armii Ludowej i ci z różnych innych oddziałów partyzanckich i z obozów koncentracyjnych. Stoi jeszcze przed naszymi oczyma widok naszych siostr i braci męczonych, wieszanych i za kopywanych żywcem do ziemi, a umierających ze słowami: „Dla Ciebie Polsko“.

I tak jak w okresie okupacji walczyliśmy bohatersko i ofiarnie z hitlerowskim najeźdźcą wszyscy, cały naród, tak i dzisiaj będziemy razem, wspólnie wznosić gmach odrodzonej Ojczyzny, odrodzonego Państwa Polskiego. 30 czerwca stanie się dniem historycznym. W tym dniu pokażemy światu, że jeżeli chodzi o Polskę, to nie nas nie dzieli, a przeciwnie — miłość kraju nas łączy. Ta miłość każe nam odpowiedzieć trzy razy „tak“.

**Tomasz Bernaś**  
Przewodniczący Okr. Komisji Głosowania Ludowego na woj. białostockie

### Jak będą głosowali wszyscy uczciwi Polacy

KARTKA DO GŁOSOWANIA LUDOWEGO

a) Czy jesteś za zniesieniem Senatu? . . . . . **TAK**

b) Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? . . . **TAK**

c) Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Baltyku, Odrze i Niszie Łużyckiej? . . . . . **TAK**

**POUCZENIE DLA GŁOSUJĄCEGO**  
Po każdym pytaniu napisz odpowiedź „tak“ Zamість wyrazu „tak“ możesz postawić krzyżyk. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu Komisji.

# Co to jest głosowanie ludowe?

Referendum jest to bezpośrednio głosowanie ludowe w najbardziej istotnych sprawach państwowych. Teorię jego wysunął około dwóch wieków temu wielki myśliciel francuski Jan Jakób Rousseau.

Twierdził on, że wszelka władza pochodzi tylko od ludu i że lud winien sam decydować o swoich prawach, sam bezpośrednio, a nie pośrednio przez przedstawicieli, czy posłów. Myśl jego została zrealizowana w konstytucji francuskiej z roku 1793, a następnie w konstytucjach szwajcarskiej i amerykańskiej, które lat kilkadziesiąt temu wprowadziły referendum ludowe. Jest rzeczą zrozumiałą, iż z powodu trudności technicznych cały lud liczący miliony obywateli, nie może stać i bezpośrednio brać udziału w rządzie, tym nie mniej jednak prawa jego zostały odniesione do najważniejszych aktów państwowych, w sprawie których rząd zobowiązany jest zapytać lud o jego wolę. Ostatnio głosowanie ludowe zastosowała Francja w roku bieżącym, by się przekonać jaka jest opinia ludu wobec proponowanej konstytucji, zastosowano je również we Włoszech, gdzie wynik jego zdecydował o zniesieniu monarchii.

W Polsce sprawa referendum ludowego była żywo dyskutowana już przed 25-letni przy uchwaleniu konstytucji marcowej z 1921 r. Wniosek o wprowadzenie jego postawiła Polska Partia Socjalistyczna poparta przez stronnictwo chłopskie «Wyzwolenie» oraz Polskie Stronnictwo Ludowe «Piast». Niestety prawicowa większość obawiająca się ludowładztwa 195 głosami przeciwko 155 głosom lewicy wniosek ten odrzuciła. Obecnie wraz ze zwycięstwem lewicy polskiej ta słuszna inicjatywa została na nowo podjęta i na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w dniu 27 kwietnia r.b. o głosowaniu ludowym uchwalona.

Jest rzeczą charakterystyczną, że referendum ludowe, stało się aktualne obecnie w całej Europie mimo to, iż wszędzie są wprowadzone rządy parlamentarne i rozpisywane wybory.

Referendum wyborów nie zastąpi, gdyż ma ono zadanie zupełnie inne. Celem wyborów jest wyniesienie ludzi, jest wybór posłów. Celem referendum jest ustalenie i zatwierdzenie konkretnych praw. Konieczność wprowadzenia jego wypływa specjalnie obecnie z rozpiętości idei i sprzeczności interesów społecznych, większych niż kiedykolwiek przed tym w Europie. Wypowiedzi referendum mają wprowadzić stałość, mają ustalić linię kierowniczą państwem, mają ustalić jednocześnie największą wspólną płaszczyznę porozumienia wszystkich partii, lub też niektórych z nich. Wypowiedzi referendum mają być drogowskazem dla parlamentu, stąd też głosowania ludowe odbywają się zwykle przed wyborami. Poważą głosowania ludowe jest tak wielka, że zmieniona być nie może ani litera z praw, które w ten sposób uchwalone zostały. Ma to ogromne znaczenie także dla zagranicy, która odtąd może się jasno orientować, w jaki sposób ustalił się ład w państwie.

Referendum ma też ogromne znaczenie bezpośrednio dla społeczeństwa. Zbliża ono lud do podstawowych kwestii państwowych, każe mu głosować. Odsuwając zupełnie sprawę ludzi, co ma zawsze miejsce w czasie wyborów, każe zastanawiać się o ideach i systemie rządzenia, a tym samym pogłębia demokryzację społeczeństwa. Referendum wiąże obywatela z państwem, wiąże obywatela z ustrojem.

Wypowiedzi głosowania ludowego są koniecznością. Zmieniliśmy swoje położenie geograficzne przesunęliśmy się 150 klm. na zachód, zacieśniłiśmy swój sojusz ze wschodnim sąsiadem, jedynie nam nowe granice bezapelacyjnie gwarantują siłę, przejęliśmy w swoje bezpośrednie władanie duży przemysł, który od tej chwili stanie się podstawą odbudowy zniszczonego kraju, a nie podstawą lichwiarskich zysków obcych posiadaczy.

Przeprowadziliśmy reformę rolną. Podnieśliśmy do właściwych granic inicjatywę prywatną, która daje swój ogromny wkład w odbudowę. Usunęliśmy z naszego życia państwowego obszarników i potentatów przemysłowych zsiadających zwykle w Senacie. O zrealizowanie tych idei podstawowych walczyliśmy przez dwa lata w biedzie, trudzie i poświęceniu z entuzjazmem i radością, że taką Polskę suwerenną budować możemy. Do walki z tymi głębokimi ideami stanął obóz reakcji, obóz roku 1939, którego idee są obecnie przed trybunałem w Norymberdze. Obóz ten wystąpił przeciwko wszystkiemu, co zrobiono w Polsce najbardziej pozytywnie.

W czasie walk o granice nasze wywalał żołnierz do opuszczania szeregów,

w czasie reformy rolnej do nie brania ziemi, w czasie zasiewów bandy rozbiły wagi żyła siewnego, napadły na posterunki Milicji Obywatelskiej, rozbiły zarządy gminne, wszędzie szerząc zniszczenie i anarchię. W czasie głosowania ludowego, oni oczywiście udziału nie wezmą, wynik głosowania zaś będzie wyrokiem całego ludu polskiego, wyrokiem karzącym i sprawiedliwym nad ich postępowaniem.

Stwierdzono zostało, iż szereg członków band dywersyjnych przeniknął do Polskiego Stronnictwa Ludowego i wywiera w ten sposób wpływ na jego postępowanie. Niesłowne zapewnienie szczeremu oddaniu się sprawie demokracji, ale stosunek głosowania stanie się dla członków tego stronnictwa dowodem de-

demokratycznych tendencji. Pozytywny wynik głosowania trzy razy „tak” przy zatwierdzeniu dotychczasowych form, zadecyduje o ich niezmienności dlatego oczyści atmosferę polityczną.

**Za półtora tygodnia uda się wszyscy do urn, by rzucić swój głos. Pamiętajmy, że wtedy będzie na nas ogromna odpowiedzialność za losy Narodu Polskiego. Pamiętajmy, że losy będziemy określali na lata i że trzy razy „tak” zadecyduje o pokoju wewnętrznym, którego tak wszyscy chcemy.**

mgr. W. Wenclich  
Przewodniczący WR

## Czy jesteś za zniesieniem Senatu? — TAK!

Po pierwszej wojnie światowej zrodziła się niepodległa Rzeczpospolita Polska.

Rządy zaborców przez prawie 125-letni okres wstrzymały rozwój narodu. Zwłaszcza ludność wiejska, uzależniona od właścicieli ziemskich, jak i miast i osad, była przeważnie analfabetami.

Klasie robotniczej przypadła w udziale przodująca rola walki o nowy ustrój w odrodzonej Polsce. Zahartowana w walce z zaborcami o podstawowe prawo do życia narodowego, krótszy dzień roboczy, prawo koalicji i strajku, występowała w zwartych szeregach, w pierwszej linii bojowej. Po drugiej stronie barykady koncentrowały się siły reakcyjne, dla których klasa robotnicza i chłopi w walce o prawo stanowienia o ustroju Polski byli wielkim niebezpieczeństwem. Obóz ten nie był społecznie jednolity: obywatele ziemscy, finansjery, bogate kupiectwo bronili swego stanu posiadania, swego „naturalnego prawa” do nieograniczonego wycisku, przed zamachem z lewej strony.

Warstwy średnie, inteligencja, liczne zastępy „szarych ludzi”, pozostawały pod przemożnym wpływem emulacji i kleru. Oni także obawiali się „czerwonych” i szli w ogonie tych pierwszych działających z zinnym wyrachowaniem, grając na najniższych instynktach „młodszej braci”. Piłsudski, który zjechał do Polski jako mąż opatrnościowy, nie chciał Polski ludowej.

Piłsudski wysiadł na przystanku „Niepodległość”. Zmiany ustrojowe nie leżały na linii jego zamierzeń, chociaż mogły być najpewniejszą gwarancją niepodległości.

To też Piłsudski przetrącił kregosłup Rządowi Lubelskiemu z listopada 1918 r. z Daszyńskim jako premierem. Nie miał zaufania do „swojego człowieka”, jakim był Moraczewski. Dopiero powołanie Paderewskiego na premiera, jako rzekomego wykładnika „złotego środka”, dawało jakąś taką gwarancję, że demokracja w Polsce nie będzie miała decydujących wpływów.

Zwołanie Konstytuanty, zwanej „Sejmem Ustawodawczym”, było wydarzeniem o wielkim znaczeniu politycznym. Po raz pierwszy w dziejach cały naród polski, chłopi i robotnicy mieli prawo przez powszechne głosowanie decydować o ustroju Polski. Jak już wyżej wspomnieliśmy, ogół ludności, szarzy ludzie nie mieli z przeszłości żadnej szkoły życia poli-

tycznego. To też w Sejmie Ustawodawczym przeważali posłowie prawicy i centrowi. Lewicę stanowiły: PPS, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” i Lewica Ludowa, Bund, Komunistyczny Związek Proletariatu Miast i Wsi, Polskie Stronnictwo Radykalne, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”, Narodowa Partia Robotnicza i kilka innych ugrupowań stanowiły centrum.

Sejm Ustawodawczy był jedyną instancją w okresie ustawodawczym od roku 1919 do roku 1922. Był władny uchwalić konstytucję i dopiero konstytucja z 17 marca 1921 r. powołała drugą Izbę: Senat.

Przeciwko Senatowi wypowiedziała się nie tylko lewica, ale i Stronnictwo Ludowe „Piast”, Narodowa Partia Robotnicza.

Debaty nad konstytucją były bardzo burzliwe, ścierały się dwa światopoglądy i chociaż w rozdziale I Konstytucji z 17 marca 1921 r. w art. 2 powiedziano, że: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. Organami Narodu w zakresie ustawodawczym są Sejm i Senat”, to symbolem tej władzy mógł być tylko Sejm, nigdy także Senat. Jedynowładztwo nie może być podporządkowane drugiej instancji, Senatowi, bo Senat jest właśnie jego zaprzeczeniem. Jak wiadomo, **prawica przeprowadziła Konstytucję z Senatem, sześcioma głosami większości, posłów niemieckich z Pomorza.**

Senat z mocy ustawy spełniał rolę hamulca „odkładacza” ustaw uchwalonych przez Sejm i dlatego właśnie jego działalność była szkodliwa. Reakcyjne ugrupowania w Sejmie zyskiwały na czasie, bo w Senacie „niemiłe” ustawy mogły się „odležać” i przez 30 dni, w międzyczasie mogło nastąpić odroczenie albo i zamknięcie parlamentu. Sejm zmiany proponowane przez Senat mógł przyjąć albo odrzucić większością 1/20 głosujących. Wówczas Prezydent Rzeczypospolitej zarządzał ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonym ponownie przez Sejm.

W Senacie zasiadała „starszyzna narodu”, przeważnie o wysokim cenzusie naukowym. Wychowanie, fachowość są bezsprzecznie czynnikami bardzo ważnymi w pracy ustawodawczej, ale nie zawsze są one odpowiednikami chociażby tylko przekonani postępowych, nie mówiąc już o radykalizmie.

Na lewicy Senatu zasiadało w najlepszym okresie przed przewrotem majowym 1926. 15—20 senatorów razem z

przedstawicielami mniejszości narodowych. Roilo się od przedstawicieli „obszarników, finansjery, dla których obrona ich stanu posiadania była przeważnie najwyższym stanem.

O takim Senacie w nowej Polsce nie może być mowy.

Zaszyły tak zasadnicze zmiany strukturze życia politycznego i górnym darczego, że ludzie z „tamtego czasu” przestali w ogóle wchodzić w chubę. Pewnie nie mają żadnych złudzeń, żeby w ogóle mogli dojść głosu.

Jak w r. 1919 tylko Sejm Ustawodawczy był powołany do uchwalenia Konstytucji, tak i nowy Sejm, ale łączne tylko Sejm, wybrany przez sześcienne głosowanie będzie mocha chwalić nową Konstytucję, bez udziału drugiego czynnika tzn. Senatu. W roku przed 25-ciu laty prawie całe państwo przedstawicielstwo ludu pracującego, chłopów i robotników wypowiedziało za jednoizbowością, jakiej radje nie przemawiać teraz, po tak głęboko gajającym przewrocie, za wskrzeszeniem Senatu. Racja jego istnienia punktu widzenia prawicowych mentów, polegała na przeciwności się radykalnym poczynaniom mu.

Czy jest do pomyślenia obecnie, nat wybrany nawet według starej dynacji wyborczej: więc głosują 40 ni wyborcy, a kandydaci na senatorów muszą liczyć 40 lat życia i około wyborcze stanowią województwa i by ci senatorzy chcieli i mogli przekażać Sejmowi w pracy ustawodawczej? A skoro byłiby tak radykalni jak posłowie, nie mieliby żadnej racji istnienia, jako instytucja ustawodawcza. A Senat jest z każdego punktu widzenia jednak zaprzeczeniem demokracji.

**W nowej Konstytucji, którą uchili Sejm ludowy będzie i musi być uwzględniony czynnik opiniodawczy (obojętnie jak się będzie nazywał oparty o samorządy: terytorialne, dzielnicowe, związki zawodowe itd. nie będzie to druga „wyższa Izba” na tym polega całe zagadnienie.**

**Nie wskrzeszajmy żadnym cudem „minionych kształtów”. Senat nale do przeszłości.**

Nowa rzeczywistość odeszła bardzo daleko od tego wszystkiego, co było dawniej, co było przedwojenne. Przemiany nowy świat, z wszystkimi mocnościami doprowadzenia Polski w jej, suwerenną „do portu szczęściwości”. Trzeba ino chcieć!

Na pierwsze pytanie w głosowaniu ludowym w dniu 30 czerwca, czy jesteśmy za zniesieniem Senatu, od wiemy „TAK”.

Doroła Kluszyńska

## Parlament jednoizbowy skróci czas odbudowy

# Dlaczego na drugie pytanie odpowiemy – tak

Drugie pytanie, na jakie w dniu 30-go czerwca, odpowiedzią wszyyscy mieli i obdarzeni pełnią praw obywatelskich obywatele Rzeczypospolitej jak następuje.

Czy chcesz utrwalenia w przyszłości Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną, unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki krajowej z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej. Realizowana dekretem PKWN reforma rolna jest epilogiem setki lat walczącej wsi polskiej, której przed najazdami niemieckimi, którą przez wieki w pocie czołgi uprawiali, a plony której sprzedawano i wynajmowano tylko ziemi, ale najmniejszego prawa ulżenia jarzma pańszczyźnianego dawna przedzoborowa Polmagnacka. Woleli jawnie państwo woleć carską, od zniesienia pańszczyźnianego.

Nie dała chłopu ziemi druga niepodległość Polska ani chłeno-piastowska, ani sanacyjno-ozonowa. Obie dały chłopu ziemię dwukrotnie: w 1920-ym roku, drugi raz w 1939-ym, ale skończono na obietnicach przed wrześniem 1939-go.

Nie rozumiał chłop, że ziemi mu nie da, że trzeba ją samemu wziąć w spracowane ręce wydatnej pomocy bratniej rolnictwa.

Wykonanie reformy rolnej 6 września 1944 roku zostało w sposób właściwy zrealizowane. Nie uciekali się od natychmiastowego wdrożenia go w życie „specjalnymi” rotynowanymi w kombinacjach, natomiast jego wykonanie od środków technicznych, projektowali na reformę rolną zrealizowano natychmiast. Zrealizował ją chłop, rolnik i inteligent pracujący. Demokracja nie jest kwestią polityczną i Związek Radziecki wysłał na wieś brygadę swoich członków, którzy bez żądaw technicznych pomagali rozparcelowaniu chłopom ziemi.

W rezultacie reformy rolnej 1,5 miliona hektarów przeszło z rąk państwa do rąk chłopów. Reforma rolna nie tylko była dziejowej sprawiedliwości, nie poprawiła odwieczne krzywdy chłopów i zlikwidowała siedlisko zdrady narodowej — pańszczyźnianą, ale była jednym sposobem wyjścia z trudnej sytuacji państwa, w jakiej znalazła się Polska w momencie używania niepodległości. Działania wojenne i okupacja hitlerowska spowodowała kolosalne zniszczenia w rolnictwie. Kilka milionów hektarów rolniwa lub wysłano do niewyłażonych ziem, spalono tysiące budynków, koni, bydła, zniszczono chlewnią wyrznięto lub zrabowano. Reforma rolna była jedynym sposobem wyjścia z ciężkiego położenia.

Nie uniknęliśmy głodu, sytuacji ekonomicznej Polski jest znacznie lepsza od sytuacji krajów państwa, które nie były zniszczone wojenną okupacją niemiecką.

Nie ma znaczenia dla całej Polski ma obok ustawy o reformie rolnej z dnia 6 września 1944 roku ustawa o nacjonalizacji przemysłu i handlu z dnia 21 stycznia 1946 r.

Nie ma znaczenia dla całej Polski nie jest już przewrotnością karteli i syndykatów, nie jest półkolonią obcego państwa. Posiada całkowitą niepodległość i suwerenność zarówno polityczną, jak i gospodarczą. Szybkość z którą odzyskujemy z ruin nasze war-

sztaty pracy i wzmocniamy produkcję przewyższając inne państwa. Po pierwszej wojnie światowej mimo, że kraj nasz był o wiele mniej zniszczony, aniżeli obecnie, nie potrafiliśmy w takim tempie odbudowywać zniszczenia wojenne.

Reformie rolnej zawdzięczamy, że nie cierpimy głodu, nacjonalizacji przemysłu zawdzięczamy rosnącą z dnia na dzień wydajność pracy, stały i systematyczny wzrost naszego stanu posiadania i zasobów przeznaczonych na eksport.

Nacjonalizacja warsztatów pracy położyła kres wszechwładzy pasywnych karteli, zerującą na wyszysku zarówno robotnika, jako producenta towarów przemysłowych, jak chłopów i inteligentów jako konsumentów tych towarów. Nacjonalizacja przemysłu zamknęła ślawnic-

ne nożyce — rozpiętość cen pomiędzy produktami rolnymi a przemysłowymi.

Nie należy wysnuwać stąd wniosków, że rząd i partja demokratycznego bloku dążą do stuprocentowego etatyzmu gospodarczego, że chcą upaństwowienia całego przemysłu.

Drugie pytanie referendum dotyczy zachowania inicjatywy prywatnej. Nie tylko jej nikt nie kwestionuje, ale się dba o jej najszerzy rozwój i należyte prosperowanie.

Kwestia reformy rolnej i upaństwowienia podstawowych gałęzi przemysłu była zapowiedziana i sformułowana jeszcze przez Manifest PKWN. Dzielące nas od ukazania się tego manifestu prawie dwa lata przyniosły realizację jego założeń.

I dla tego robotnicy, chłopów i pracująca inteligencja, dlatego ci wszyscy, którzy nie byli ani obszarnikami, ani przedstawicielami drapieżnych karteli i syndykatów kapitalistycznych, którym naprawdę leży na sercu szczęście, dobrobyt i suwerenna niepodległość kraju, odpowiedzią w dniu 30-go czerwca „tak”.

Odpowiedzą — chcemy utrwalenia w przyszłości Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej.

Odpowiedzą — chcemy wsi bez jaśnie pana, a zakładu pracy bez fabrykanta, chcemy Polski niepodległej, ludowej, suwerennej.

**E. Sawicka**

## Pytanie trzecie: Odra, Nyssa i Bałtyk

Dużo mówiło się i pisało u nas na temat naszych zachodnich granic na Odrze, Nyssie i Bałtyku. Nic dziwnego — jest to jedna ze spraw najpięszszych, najistotniejszych.

Powtórzmy kilka punktów: 1. Granice na Odrze, Nyssie i Bałtyku zabezpieczają nas przed niemiecką agresją. Wcielenie tych ziem do Polski — to osłabienie Niemiec. Pozostawienie ich wrogowi — to silne Niemcy. Silne Niemcy — to nowa wojna, no wa nawała dziejczy teutońskiej na nasz kraj. Taki jest aspekt **polityczny** sprawy.

2. Granice na Odrze, Nyssie i Bałtyku — to siła gospodarcza Polski, to złoto nasze — węgiel, to — przemysł dolnośląski, to — już nie okienko, ale wrota szerokie na świat poprzez szeroki dostęp do Bałtyku, poprzez jego porty od Szczecina począwszy, to możliwość taniej ekspedycji morskiej naszego importu i eksportu. Nieposiadanie tych ziem — to Polska gospodarczo słabiej, ekonomicznie zależna od każdego, który zechce robić interes z krwi i potu pracownika i robotnika polskiego. Taki jest aspekt **ekonomiczny** sprawy.

3. Granice na Odrze, Nyssie i Bałtyku — to powrót na przastare ziemie piastowskie, wyrwane nam zbrojną przemocą przez niemiecką zachłanność. Posiadanie tych ziem — to poczucie słuszności sprawy każdego Polaka, to przeświadczenie, że nie poszedł na marne trud żołnierza polskiego, który tę ziemię ofiarował krwią, z nim zatkął zwycięski biało-czerwony sztandar w zbrodniczym sercu narodu morderców — Berlinie. Nie posiadanie tych ziem — to zbrodnia wobec cieni Tych, którzy polegali, przemierzając w znojem trudzie pół Europy, ażeby Ojczyźnie przynieść Niepodległość, to zbrodnia wobec całych pokoleń Polaków, które nie dały się wynarodowić niemieckiemu okupantowi tych ziem. Taki jest aspekt **moralny** sprawy.

A zatem: z jakiegokolwiek stanowiska rozpatrzymy sprawę granic na Odrze, Nyssie i Bałtyku — politycznie, ekonomicznie, moralnie — są one dla nas koniecznością życiową, kwestią — być lub nie być — Polski.

Zrobmy teraz bilans: kto jest za naszymi granicami na Odrze, Nyssie i Bałtyku, a kto **przeciw**:

**1. W kraju wszyscy są „za”. Wszyskie 6 partij, od PPR do PSL, włącznie,**

niejednokrotnie oświadczały jaknajwyraźniej swoje stanowisko. Dla nas w kraju **nie ma wogóle dyskusji** w tej sprawie. Dyskusja w tej kwestii — to już zaczątek **zdrady**. Jakże mogłoby być inaczej w kraju, który stracił pod czas wojny 7 milionów obywateli wskutek bestialstwa niemieckiego okupanta!

**Zagranicą, Trzy mocarstwa, USA, ZSRR i Wielka Brytania** stwierdziły wyraźnie na konferencji poczdamskiej kładąc podpisy pod akt, dający te ziemie we władanie Polsce, że są **„za”**. Francja, której zagraża również niemieckie niebezpieczeństwo, jest **gorącym adherentem** naszej sprawy. Wśród **ponad 50 państw Narodów Zjednoczonych nie było głosu, któryby sprzeciwiał się** naszym słupom granicznym na Odrze, Nyssie i Bałtyku. **Cały świat pokoju, cały świat demokracji rozumie i uznaje słuszność naszych postulatów**. Dowodem uznania świata dla Rządu Jedności Narodowej, który ten postulat reprezentuje, jest wybór przedstawiciela tego rządu do Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Kto zagranicą jest **przeciw**? Lista krótka, których synonimem są: **Niemcy, Churchill, Franco i Anders!** Czwórka do nowego wojennego brydża.

**Niemcy** nie rezygnują z odwetu. Niemcy napadają i mordują alianckich oficerów i żołnierzy. Niemcy mają podziemne hitlerowskie organizacje. Niemcy uprawiają sabotaż. Niemcom potrzebny jest Wrocław i Szczecin dla nowego „Drang nach Osten”, dlatego występują **przeciw**.

**Churchill et Co.** przegrał swoją polityczną stawkę w wyborach angielskich. Nie on podpisywał Poczdamski. Churchill boi się o „swoje” thorsowskie imperium, o swoje i swych przyjaciół kapitały, ulokowane i procentujące po dziś dzień w Niemczech. Chur-

chill i jego przyjaciele chcieliby czerpać zyski z przemysłu dolnośląskiego — mogliby je czerpać tylko wówczas, jeśli Ziemię Zachodnie nie należałoby do Polski. Dlatego Churchill balansuje (balance of power), żongluje atomową bombą w obronie „biednych, pokrzywdzonych” Niemców, dlatego Churchill wypowiada się **przeciw**, naszym granicom zachodnim.

**Franco** — dawniej protegowany, a obecnie protektor rozbitego faszyzmu niemieckiego, paser, przechowujący resztki majątku niemieckich złoczyńców i ich samych, knujący nowe plany wojenne, po klęsce osi Berlin—Rzym—Tokio, wrog ludzkości i pokoju Nr. 1 — jest również „**przeciw**”.

Wreszcie — **Anders**, który wkrótce już w myśl zarządzeń demobilizacyjnych, zostanie generałem bez armii, który tak jest zaślepiony w swej ku Polsce nienawiści i zawiści człowieka, który ostatecznie przegrał swą życiową stawkę, Anders **„rezygnuje”** z ziem zachodnich. Wprawdzie brzmie to humorystycznie i przypomina sienkiewiczowskiego Zagłobę, który ofiarował królowi szwedzkiemu Niderlandy, bo taki sam jak Zagłoba w sprawie Niderlandów ma głos Anders w sprawie Ziem Zachodnich, ale jest to smutny przykład kompletnego bankructwa moralnego, w ślad za bankructwem politycznym. Podobne bankructwo reprezentują Arciszewski, Kwapiński, Raczkiewicz et consortes.

Taki jest bilans „**Za**” i bilans „**przeciw**”.

Nikogo w Polsce nie trzeba agitować, aby na pytanie głosowania ludowego, dotyczącego kwestii, czy chcemy przynależności do Macierzy Ziem Zachodnich, odpowiedzieli: **TAK!** Nikt w Polsce inaczej odpowiedzieć nie może, jeżeli myśli i czuje i mówi po polsku.  
**Jerzy Rawicz**

## Uczni polscy wzywają naród

Wczoraj zakończyła się w Krakowie III sesja Rady Narodowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych. Na zakończenie obrad Rada powzięła jednomyślnie następującą uchwałę:

„Polski świat naukowy, zebrany w Krakowie na III sesji Rady Narodowej dla zagadnienia Ziem Odzyskanych, wyraża głębokie przekonanie, że na trzecie pytanie referendum, dotyczące

zachodniej granicy Polski, padnie jednolita odpowiedź „tak” w całej Polsce i że frekwencja w głosowaniu stwierdza mocną wolę narodu utrwalenia granic naszego państwa Odrę i Nyssę.”

Wśród uczonych, którzy złożyli swe podpisy pod uchwałą znajdują się nazwiska: prof. dr. Franciszka Bujaka z Krakowa, prof. dr. Stefanowskiego Jana z Lublina, prof. dr. Dobrowolskiego go Kazimierza, prof. dr. Grabskiego Wacława, prof. dr. Krzyżanowskiego Witolda, prof. dr. Romera Eugeniusza, prof. dr. Wojciechowskiego Zbigniewa i wielu innych.  
**(SAP)**

## Trzy razy TAK! -- to nasza odpowiedź Churchillowi i innym protektorom Niemców!

# ZBLIŻA SIĘ REFERENDUM

## Robotnik, chłop i inteligent odpowie trzy razy „TAK”

W bohaterskiej walce z okupantem rodziła się nowa Polska. Śnił o niej partyzant w gęstych lubelskich lasach, śnił o niej żołnierz najkrótszą idący do kraju drogą spod Lenino, marzył o niej odważny polski saper, wdzierający się w huraganowym ogniu artylerii na skaliste wzgórza Monte Cassino. I powstała Polska wolna, niepodległa i jakże inna, lepsza od tej, niż była. Chłop dzięki reformie rolnej dostał ziemię, robotnik pracę w fabryce, która już nie jest własnością kapitalisty, ale całego narodu. Inteligent pracujący stanął do odbudowy zniszczonej Ojczyzny i swą ciężko zdobytą nieraz wiedzę nie marnuje, jak to było w przedwrześniowej Polsce, ale bez trudności rozwija własne umiejętności. Demokratyczna Polska nie będzie krajem zacofanym i ciemnym. Kierunek rozwojowy, jaki nadał jej PKWN i który kontynuuje Rząd Jedności Narodowej, zapewni Rzeczypospolitej dobrobyt i wspaniałą przyszłość. Głosowanie ludowe ma dać odpowiedź, czy cały naród akceptuje posunięcie i politykę obozu polskiej demokracji.

Piotr Wasylewski ma lat 37 i do roku 1944 z jednego hektara marnej ziemi wyżywić musiał żonę, dwoje małych dzieci i matkę staruszkę. W chacie była bieda, życie płynęło bez żadnej radości, w nędzy, w ciągłej walce o kawałek chleba. Dzisiaj Piotr Wasylewski, chociaż do dostatku jeszcze mu daleko, wychodzi do pracy z entuzjazmem, z wiarą, że najbliższe lata poprawią jego byt całkowicie. Dzięki reformie rolnej gruntu ma obecnie 4 hektary i żyto wiosną zazieleniło się na nich bujnie i pięknie.

Piotr Wasylewski wita nas gościnnie, po polsku. Zaprasza do chaty i częstuje mlekiem.

— Gospodarzu! W dniu 30 czerwca naród polski w głosowaniu ludowym ma powiedzieć, czy chce uchwalenia reformy rolnej, czy pragnie granic nad Nysą, Odrą i Bałtykiem. Ma powiedzieć, że senat jest niepotrzebny. Jakże głosować będziecie?

— A słyszałem. Będziemy głosowali. Byli u nas już wiece i przemówienie wygłosił przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej z Białegostoku. Ja sam wiem jedno. W Polsce musi być porządek. Bandy włoczą się po wsi. Mordują polniemiecku ludzi, zabierają dobytek. Osady w kraju zniszczone. O-taka Warszawa, Białystok. Trzeba nam wszystkim zgodnie stanąć do pracy i Polskę, Ojczyznę naszą, odbudować. Prawda. Trudu wiele. I dlatego ja trzy razy odpowiem „tak”. Bo chłopom senatu nie potrzeba. Chłop do senatu nie wybierają i w senacie nie zasiadał. Tam księża Radziwiłł i różni magnaci wygniatali fotele. Nienawidzili oni lud, nienawidzili chłopów. Robili też wszystko, aby nie dać nam ziemi i zabrać prawo do życia. Na pierwsze pytanie na karcie do głosowania napiszę—tak. Tak samo i na drugie, gdyż ziemię, jaką otrzymałem, nikomu już nie oddam. Bronić ją będę, bo mnie żywi i ubiera. A na trzecie pytanie też jest tylko jedna odpowiedź—tak.

Polska musi być silna i jak nie zatwierdzą nam na konferencji pokojowej granic nad Odrą i Bałty-

kiem, to pytam się panów, gdzie żyć nam się przyjdzie. Wisła za płytka, aby nas wówczas wszystkich pomieścić. W referendum odpowiem wszystkim wrogom Polski, że na zachodzie nie odstąpimy ani na jeden krok, że cały naród chce utrwalenia i zagospodarowania ziem odzyskanych, że cały naród polski chce pokoju i pracy.

Piotr Wasylewski kocha Polskę i kocha swoją ziemię. Niemcy ścigali go przez cały rok, a żonę wsadzili do obozu i cudem tylko wyszła żywa z tamtąd. Piotr Wasylewski umie cenić wolność i niepodległość kraju—i odpowie na wszystkie trzy pytania „tak”.

Stefan Kraska jest starym włókniarzem łódzkim. Losy wojny zagnały go na tereny naszego województwa. Stracił wszystko. Dom i rodzinę Hitlerowscy zbrodniarze zamordowali mu żonę i dzieci. Do dzisiejszego dnia przeboleć tego nie

może, ale kiedy zaczęła powstawać odrodzona Polska pierwszy stanął do pracy.

— Musimy odbudować zniszczony kraj—mówi—a głosowanie ludowe będzie naszym narodowym egzaminem. Przekonamy się czy tak samo, jak w okresie okupacji potrafiliśmy zgodnie walczyć o wolność, stać nas po zakończeniu wojny na wspólny wysiłek przy wielkim dziele formowania ustroju i granic niepodległej Ojczyzny. Jeżeli odpowiemy na wszystkie pytania „tak”—zdamy ten egzamin całkowicie. Żaden robotnik odpowiedzieć inaczej nie może. Żaden robotnik nie chce bowiem powrotu przedwojennych stosunków, gdy kapitalista zamykał fabrykę, i kiedy mu się tylko podobało, kiedy miliony bezrobotnych daremnie czekało na pracę. Żaden robotnik nie chce powrotu senatu, bo senat w Polsce przedwrześniowej zwalczał i obalał to wszystko, co robotnicy w Sejmie

uchwalili i chcieli wprowadzić w życie. Żaden robotnik nie zgodził się na to, aby przemysł unarodowocił, raz, znowu przeszła na własność kapitalisty. Fabryki na zawsze staną własnością robotnika i całego narodu. Żaden też robotnik nie chce Polski słabej, w granicach jakiejś Księstwa Warszawskiego, i dlatego na wszystkie trzy pytania w głosowaniu ludowym odpowie „tak”.

Jeżeli robotnik i chłop zrozumie konieczność i potrzebę referendum, jeżeli robotnik i chłop wie, że trzy pytania tylko jedna jest odpowiedź „tak”, to czyż odmiennie może mieć zdanie inteligent pracujący, który w odrodzonym Państwie takim tak ważną odgrywa rolę, który wyszedł z mas robotniczych i chłopskich i związany jest z trwałymi niemi.

Trzy razy—„tak”—odpowie robotnik, chłop, rolnik i inteligent.

### VII Okręg Głosowania Ludowego

dowego, zostało podzielone na 393 obwody głosowania w tym:

- 1. m. Białystok . . . 19
- 2. pow. Białystok . . . 57
- 3. „ „ Augustów . . . 18
- 4. „ „ Bielsk Podl. . . 76
- 5. „ „ Wys. Mazow. . . 31
- 6. „ „ Łomża . . . 10
- 7. „ „ Grajewo . . . 26
- 8. „ „ Suwałki . . . 33
- 9. „ „ Sokółka . . . 34
- 10. „ „ Elk . . . 15
- 11. „ „ Olecko . . . 8
- 12. „ „ Gołdap . . . 4
- 13. Wojsko Polskie Mięjskowej Dyw. Piech. 4
- 14. Korpus Bezp. Wewn. 1

- 15. 6 Oddz. WOP. . . 4
- 16. Garnizon Łomża, Zambrów, Bielsk . . . 2
- 17. 25 Oddz. WOP . . . 1

Z ogólnej liczby 393 obwodów wojskowych jest 12.

We wszystkich obwodach w tym terminie na wniosek Powiatowych i Zarządów Powiatowych Narodowych, mianowani zostali przewodniczący i Zastępcy obwodowych komisji głosowania ludowego. Ponadto zostały utworzone komisje obwodowe, w skład których wchodzi członkowie i ich zastępcy powołani przez Powiatowe Rady Narodowe i władze administracji ogólnej.

Dotychczas Okręgową Komisją Głosowania Ludowego nie posiadanych o utworzeniu komisji obwodowych na terenie gminy ja pow. białostockiego (obwód Nr. 20 — Jaświły, obwód Nr. 21 — Stare i obwód Nr. 21 — Duża) jak również nie posiadają osób uprawnionych do głosowania na terenie tych gmin. Komisja Głosowania Ludowego obliczyła również ilość osób uprawnionych do głosowania na terenie województwa białostockiego.

Według dotychczasowych danych uprawnionych do głosowania — 430.459 osób w tym:

- 1. m. Białystok . . .
- 2. pow. Białystok . . .
- 3. „ „ Augustów . . .
- 4. „ „ Belsk Podl. . .
- 5. „ „ Wys. Mazow. . .
- 6. „ „ Łomża . . .
- 7. „ „ Grajewo . . .
- 8. „ „ Suwałki . . .
- 9. „ „ Sokółka . . .
- 10. „ „ Elk . . .
- 11. „ „ Olecko . . .
- 12. „ „ Gołdap . . .

Obowiązkiem każdego obywatela jest sprawdzić, czy jest on uprawniony na liście uprawnionych do głosowania.

### Jak pracuje Obwodowa Komisja Głosowania Ludowego Nr. 15

Prace rozpoczęła Komisja w dniu 2. VI. 46 r., zebraniem członków Komisji, na którym nastąpił podział czynności, oraz ustalenie planu pracy do dn. 9. VI. włącznie.

Następnego dnia sporządzono kalendarzyk dyżurów w lokalu komisji.

W związku z przydzieleniem przez Miejski Kom. PPR aktywistów odbyło się ogólne zebranie członków komisji łącznie z aktywistami, którzy przyjęli na siebie obowiązek wykonania części rozszerzonego planu działania. W tym celu przydzielono każdemu aktywistcie szereg ulic, każdy aktywista miał obowiązek zawiadomienia mieszkańców poszczególnych domów o rozpoczęciu pracy Komisji, o miejscu urzędowania i obowiązku sprawdzania list.

W dniach 10. 11 i 14 bm. odbyły się zebrania podwórkowe: dwa z nich przy ul. Warszawskiej i jedno przy ul. Skorupskiej z udziałem prof. Janiszewskiego w charakterze prelegenta.

Około 90% uprawnionych do głosowania na terenie obw. 15 go sprawdziło w lokalu Komisji listy głosowania. Wydano 172 zaświadczeń wyjeżdżającym (w tym 164 M. O.).

Podczas sprawdzania list sporządzono dodatkową listę na 42 osoby,

skreślono 2 osoby z powodu wyjazdu z Białegostoku w 1945 r., 2 osoby z powodu zgonu i 1 osobę z powodu braku poczytalności. Odnaleziono, nieumieszczonej przez Magistrat w spisie ulic, ulicę Chłodną i wyszukano w ruinach tej ulicy czterech mieszkańców uprawnionych do głosowania. Warto podkreślić, iż Zarząd Miejski zapytywany za pośrednictwem Przewodniczącego MRN o ulicę Chłodną oświadczył, iż jest ona kompletnie niezamieszkała. Niedokładność z jaką podawał Magistrat nazwiska i numery domów sprawiła, że listy są popatrzone poprawkami.

W dniu 13. VI. odbyło się następne posiedzenie, na którym poruszona była niewyjaśniona dotąd sprawa przeprowadzenia głosowania wśród chorych pozostających w szpitalach.

Członkowie ZWM aktywnie współpracują z Komisją. Jeśli chodzi o stosunek do pracy członków Komisji i aktywistów, to należy podkreślić, że obywatelskie poczucie odpowiedzialności za powierzony odcinek pracy, sumienne i wzorowe wykonanie zadań przyczyniło się do dużej frekwencji mieszkańców 15-go obwodu we wstępnym okresie głosowania ludowego przy sprawdzaniu list.